

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwunastomiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyj:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 . 60 8 . — .
miesięcz. 2 20 2, 70 .

w Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
w innych krajach 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyj 8 .

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 54L

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowo Polskie“.

Z chwili.

Praga, 20 sierpnia. Deput. dr. Pacak, który powrócił już z kąpieli i objął napowrót kierownictwo klubu czeskiego, został zaproszony, jak donoszą *Lid. Noviny*, na dziś przez prezesa gabinetu dra Koerbera.

Wedle informacji *Narodnich Listów*, onegdajszą radą ministerjalną trwała kilka godzin a na niej po złożeniu przez prezesa gabinetu relacji o ostatnim jego posłuchaniu u cesarza, naradzono się rzekomo nad szczegółami akcyi jaką ma przedsięwziąć rząd w najbliższym czasie.

Praga, 20 sierpnia. *Narodni Listy* odpowiadając na wywody *Hlasa Naroda i Czasu* (organu realistów), piszą, że Czesi nie mogliby odstąpić od walki językowej, dopóki nie zostałyby przyjęte preliminaria pokojowe z Niemcami, a to przez obie strony i trzeci jeszcze czynnik.

„Obstrukcyja nie była wprawdzie bardzo budującą robotą, ale dopóki nie otrzymamy satysfakcyi za 17 października 1899, inna taktyka jest niemożliwą“.

Cesarz Wilhelm i Waldersee.

Kassel, 20 sierpnia. Cesarz Wilhelm przemówił podczas recepcyj w zamku tutejszym do generalissimusa Waldersee i jego sztabu, wyrażając mu na wstępie jeszcze raz życzenia, jako przywódcy związkowych wojsk świata cywilizowanego.

Cesarz Wilhelm uważa za rzecz bardzo ważną, że nominacyja ta wyszła z inicjatywy tak potężnego władcy, jak car. Dowodzi to ponownie, jak ściśle łączą oba mocarstwa stare tradycje broni. „Możecie jako żołnierze niemieccy być dumni i przejeć wdzięcznością, że przypada wam w udziale tak ważne zadanie. Jest w niem uznanie dla naszej wojskowej działalności i systemu wykształcenia naszych wojskowych. Na znak pańskiej godności, wręczam panu dziś sztab feldmarszałka w nadziei, że go pan dźwierać będzie z tą pewnością, jaką zazwyczaj w ważnych chwilach rozwijał. W interesie naszych ludów życzę sobie, aby nasza wspólna ekspedycyja stanowiła silną gwarancję wzajemnego uznania i pokoju dla europejskich mocarstw, jak to car zamierzał w roku ubiegłym na innym polu.“

Co nie dało się uzyskać w pokoju, może będzie nam sądzone zdobyć z bronią w rękę“.

Hr. Waldersee podziękował za tak „do serca“ przemawiające słowa. Cieszy się, że obecnie może czynem okazać swą wdzięczność za wielokrotne odznaczenia, które go z ręki cesarza spotykały. Zapewnił, że póki ręka jego zdolna będzie utrzymać ten sztab — nie wyjdzie z jego ust rozkaz odwrotu. Służyć będzie do ostatniej kropli krwi za cesarza i cześć Niemiec.

Wojna z Chinami.

London, 19 sierpnia. *Times* donosi z Szangaju pod datą 16. Posel chiński z Tokio telegrafował do Lihungezanga, że rząd japoński skłonny jest stanąć po stronie cesarskiej wdowy i cesarza chińskiego. Muszą oni jednak energicznie zapobiedz ucieczce wyższych urzędników z Pekinu. Tutejszy konsul rosyjski pozostaje od krótkiego czasu w bardzo ożywionych stosunkach z Lihungezangiem. Według doniesień z wiarygodnego źródła chińskiego, rząd chiński polecił Lihungezangowi, ażeby za pośrednictwem chińskiego posła w Petersburgu zapytał się, czy Rosya nie byłaby skłonna pomódz Chinom w rokowaniach pokojowych, dalej, czy rząd rosyjski zechciałby dać zapewnienie, że nie ma zamiaru anektować części Mandżuryi. Jeżeli Rosya odpowiedziała przychylnie, ma wiecokról natychmiast nawiązać rokowania. Równocześnie otrzymałby gubernator wojskowy Mandżuryi nakaz zaprzestania wszelkich kroków wojennych.

Wiedeń, 18 sierpnia. Depesza wysłana z okrętu Marya Teresa z Che-foo pod datą dzisiejszą donosi: Sprzymierzeni zajęli Pekin — posłowie są bezpieczni.

London, 19 sierpnia. Ministerstwo marynarki otrzymało telegram od admirała Bruce: Wojska sprzymierzone zajęły dn. 15. bm. Pekin — posłowie znajdują się w bezpieczeństwie.

Konstantynopol, 20 sierpnia. Okręt włoski wynajęty przez rząd rosyjski mający na pokładzie 250 żołnierzy i 33 oficerów przepłynął dziś przez Bosfor w drodze do Azji wschodniej.

Wiedeń, 20 sierpnia. Baron Czikan, austriacki poseł w Pekinie udał się już stąd do Bremy, skąd jutro odjedzie przez N. Jork do Chin.

Petersburg, 20 sierpnia. Car złożył telegraficznie gen. Leniewiczowi życzenia z powodu szybkiego zajęcia Pekinu, nadał mu order św. Jerzego III. kl. i rozkazał, aby przedstawił mu do nagród tych wszystkich, którzy się odznaczyli. General Liniewicz telegrafuje pod d. 18 b. m.: Wedle sprawozdań służby wywiadowczej żołnierze chińscy i bokserzy są zupełnie zdemoralizowani, odmawiają swym przełożonym posłuszeństwa i rozpraszają się na wszystkie strony. General Rennenkampf donosi, że wąwóz Climgun został dnia 16 sierpnia po krwawej walce zajęty. W ręce zwycięzców dostały się 4 działa Kruppa wielkiego kalibru.

Rzym, 20 sierpnia. Z Taku telegrafują pod d. 18 sierpnia, że walka na ulicach Pekinu toczy się ciągle. Książę Jung przeszkodził ucieczce cesarskiej regentki.

Petersburg, 20 sierpnia. General Aleksiejew donosi z Tientsinu pod datą 16 bm.: Po całodziennym bombardowaniu i wysadzeniu w powietrze wschodniej bramy, wtargnęły d. 14 bm. sprzymierzone wojska do Pekinu.

Rozdanie nagród na wystawie paryskiej.

Paryż, 20 sierpnia. Przebieg onegdajszej uroczystości rozdania nagród na wystawie międzynarodowej był ze wszech miar okazaly. Prezydent Loubet przybył o g. 3 popołudniu. Po krótkiej przemowie ministra handlu Mulleranda, wygłosił prezydent mowę i powiedział między innymi:

W chwili zbliżającego się terminu zamknięcia wystawy pocieszamy się nadzieją, że wystawa spełniła swój cel i zadzierzgnie pomiędzy rozmaitymi ludami jak najsilniejsze węzły.

Za granicami, goście mogli się byli przekonać, że Francya pozostaje krajem pokoju i pracy. Stosunki zawierane pomiędzy naszymi gośćmi a nami przesiąknięte są na wskroś zaufaniem, które opiera się na uznaniu zasług i wartości reprezentowanych tutaj ludów. Na licznych kongresach, jakie się odbyły podczas wystawy, roztrząsano różne problemata dla polepszenia moralnych i materialnych podstaw społeczeństwa i one to złożyły dowód, że wszystkie ludy dążą do osiągnięcia socyalnego postępu, do ideału sprawiedliwości i solidarności. Tegoroczna wystawa nadała solidarności nowe siły.

Solidarność ta, w przyszłości przelamie zwycięsko brutalną siłę, ona to przyczyni się do przyjacielskiego uregulowania międzynarodowych zatargów, do utrwalenia pokoju a jeżeli nie potrafi już stłumić wszystkich niegodziwości i szkód, spowodowanych ziemi namiętnościami, to przynajmniej zbliży nas do celu, do którego zdążają wszystkie społecznijące serca, mianowicie złagodzenia nędzy społecznej i przeprowadzenia dzieła zbratania.

Mowę prezydenta przyjęto huczynnymi oklaskami. Następnie odbyło się rozdanie nagród. Na uroczystości było obecne całe ciało dyplomatyczne, licznie dostojnicy państwowi i nadzwyczaj liczna publiczność. O godz. 4 i pół powrócił prezydent do pałacu elizejskiego.

Paryż, 20 sierpnia. W chwili gdy powóz prezydenta Loubeta mijal plac d'Alma, przedostało się pewne indywiduum przez eskortę kirasyerów, zbliżyło się do powozu prezydenta i wrzuciło doń kopertę. Aresztowano je.

Był to podobno pijany piwniczny kawiarniany, który oświadczył, że wrzucił do powozu kopertę w której znajdowała się fotografia jego matki. Przy indywiduum tem nazwiskiem Jacquemont nie znaleziono broni.

Car w Paryżu.

Paryż, 20 sierpnia. *Matin* oświadcza, że przyjazd cara do Paryża, w której to sprawie nie przeprowadzono jeszcze potrzebnych rokowań, zawisły jest od okoliczności, nie mających niespólnego z rosyjsko-francuskim aliansem. Wypadki w Chinach dowiodły zresztą ponownie ścisłości i serdeczności tego aliansu.

Katastrofa kolejowa w Bułgaryi.

Sofia, 20 sierpnia. Pod Plewną nastąpiło zderzenie się 2 pociągów. Przeszło 20 osób jest zabitych, 60 rannych.

Pożar kościoła.

Linc, 20 sierpnia. W Hofkirchen wybuchł pożar w kościele parafialnym po nabożeństwie porannem. Prawie cały kościół spalił się.

Wojna Anglii z Transvaalem.

London, 20 sierpnia. Dzienniki donoszą z Laurenzo Marquez: General Dewet wziął do niewoli 4000 żołnierzy angielskich i zdobył 7 dział. General Roberts opuścił Middelburg.

Do biura Reutersa donoszą z Pretoryi: General Dewet pojawił się na czele swoich wojsk pod Commandonek, które obsadził był Baden Powell i wezwwał go do poddania się. Baden Powell zapytał się o warunki kapitulacyi.

Pretorya, 20 sierpnia. Marszałek polny Roberts wydał proklamacyę zagrażającą karą śmierci tym, którzyby złamali przysięgę neutralności i zawiadamiającą, że ci, którzy nie chcą złożyć przysięgi neutralności będą uważani za jeńców wojennych.

W końcu proklamacyja zawiadamia, że farmy, w którychby ukrywano nieprzyjaciela, będą zburzone i zrównane z ziemią.

Kapstadt 20 sierpnia. General Dewet otrzymał równocześnie z wezwaniem do poddania się miejscowości Commandonek wiadomość, iż tamtejsza załoga angielska jest bardzo silną — wyruszył w pochód w kierunku północnym. Baden Powell puścił się za nim w pogoń. Pod Matmani pobił Carrington Boerów i wyparł ich następnie z zajmowanego przez nich silnego stanowiska pod Boffelsbock.

Aresztowania anarchistów.

Nowy York, 20 sierpnia. Dziennik *Evening World* donosi, że w dniach ostatnich aresztowano na pokładach różnych okrętów 11-tu włoskich i innych narodowości anarchistów, podejrzanych, iż zostali przeznaczeni przez związek anarchistyczny do zamordowania prezydenta Mc Kinleya.

Watykan i Kwirynał.

Rzym, 20 sierpnia. *Osservatore Romano* ogłasza następującą notę: We Włoszech, a bardziej jeszcze za granicą, podniosły się przeciw władzom kościelnym skargi z powodu honorów kościelnych, okazanych zmarłemu królowi Humbertowi, zaznaczając, że były one naruszeniem praw kanonicznych.

Władze kościelne tolerowały żalobne uroczystości kościelne za zmarłego króla nie tylko dlatego, ażeby zaprotestować przeciw popełnionej na nim okropnej zbrodni, lecz przede wszystkim ze względu na osobiste przynioły, jakie zdobyły zmarłego monarchę.

Król Humbert złożył w ostatnich czasach wymowne dowody swych religijnych uczuć i objawów, jak slychać życzenie pojednania się z Bogiem przez przyjęcie św. Sakramentów. To też należy przypuszczać, że w ostatniej chwili swego żywota odwołał się do nieskończonego miłosierdzia boskiego i pojednał się — o ile to mógł uczynić — z Przedwiecznym.

Prawo zaś przypisuje, iż w podobnych wypadkach może być dozwołonym pogrzeb kościelny. Co się tyczy znanej modlitwy, którą ułożyła królowa wdowa, to ta nie odpowiada liturgicznym przepisom i nie może być przeto zatwierdzona przez najw. władzę kościelną.

Mowa Delcassego.

Foix 20 sierpnia. Podczas bankietu danego z okazji sesyj rady generalnej wygłosił minister spraw zagranicznych Delcasse mowę, w której położył na to nacisk, że byłoby rzeczą niewłaściwą ukrywać przed sobą niebezpieczeństwa kwestyj chińskich. Mowca przypuszcza, że mocarstwa zredukują ile możności swoje żądania i unikać będą wszystkiego coby mogło podkopać ich solidarność.

Rząd francuski iść będzie wszędzie i zawsze solidarnie z Rosyanami, którzy dopiero przed trzema dniami obwieścili jaknajzupełniejsze porozumienie z sprzymierzonymi i ze sprzymierzonymi z nimi narodami.

Wypadek na wystawie.

Paryż, 20 sierpnia. Na wystawie zdarzył się wypadek podczas onegdajszej wieczornej zabawy. Jeden z mostów, łączących pole Marsowe z innymi częściami wystawy, zapadł się w chwili, gdy na nim znajdowały się tłumy. Rannych jest mnóstwo.

Dezertjer anarchistą.

Zagrzeb, 20 sierpnia. Aresztowany w Elbach anarchista Quintavalle, podejrzany o współudział w zbrodni w Monzy jest dezertjerem z tutejszego 53 pułku piechoty.

Z sytuacji.

Praga, 20 sierpnia. Komitet wykonawczy Młodzieżców zbierze się w tych dniach w sprawie zwolnienia zgromadzenia mężów zaufania.

Prasa prowincjonalna uważa uniwersytet czeski na Morawach i przeznaczone dla m. Pragi 20 mil. koron za niewystarczający ekwiwalent do zaprzestania obstrukcji.

Wiedeń, 20 sierpnia. *Sonn u. Montstg.* omawia sytuację i powiada, że stronnictwa byłej prawicy nie myślą o jej wskrzeszeniu. Jest to naprawdę niemożliwe, dopóki na jej czele stoi Jaworski.

Rząd nie ma powodu mianować go teraz senatorem, a dopóki Jaworski stoi na czele Koła polskiego — nie będzie osoba jego poświęconą na rzecz Palfyego lub Dipaulego, którzy gotowi byłiby objąć przewodnictwo prawicy.

Tyfus w wojsku.

Kolonia, 20 sierpnia. W pułku stojącym w Akwigranie wybuchła epidemia tyfusu. Kilkuset żołnierzy odwieziono do szpitala.

Wypadek w teatrze.

Preszburg, 20 sierpnia. Podczas próby z „Hanusia” Hauptmana, zdarzył się wypadek, wskutek zerwania się sznura u t. zw. zapadni. Trzy artystki spadły w głębię i ciężko się poraniły.

Anarchista?

Nowy Sącz, 20 sierpnia. Ujętego w Muszynie a poszukiwanego przez policję wiedeńską anarchistę dostawiono do tutejszego sądu.

(Nazwiska tego rzekomego anarchisty, depesza nie podaje. *Red.*)

Kassel, 20 sierpnia. Cesarz Wilhelm wraz z marszałkiem polnym hr. Waldersee przybył tu w sobotę o godz. 12 w południe. Liczne zebrane tłumy urządziły im owację. Cesarz przybrany był w uniform austro-węgierski.

Petersburg, 20 sierpnia. *Russki Invalid* ogłasza nominację generała Szilinskiego na generała-kwatermistrza sztabu generalnego.

Budapeszt, 20 sierpnia. Sobotnie posiedzenie wiecu katolików, poświęcono uczczeniu urodzin cesarskich.

Petersburg, 20 sierpnia. Car Mikołaj z małżonką udał się onegdaj na manewry pod Ługą.

Petersburg, 20 sierpnia. Car nakazał podwyższenie taks za paszporty zagraniczne o 10 rs. na rzecz Czerwonego krzyża.

Belgrad, 20 sierpnia. Komendantem czynnej armii w miejsce Milana, został mianowany generał Michał Szczekowicz, a szefem sztabu generalnego generał Zinzar Markowicz.

Belgrad, 20 sierpnia. B. minister robót publicznych Zdravkovic zmarł.

Mianowania w armii.

Dziennik rozperządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz zamianował generalnego adjutanta Bolfrassa właścicielem 84 pułku piechoty — general-porucznika Catinellogo właścicielem 96 pułku piechoty, — general-porucznika Klobussa właścicielem 94 pułku piechoty.

Cesarz nadał order żelaznej korony I klasy wraz z dekoracjami II klasy komenderującemu załogi w Temeszwarze, generalowi broni Schwitzerowi, — order żelaznej korony I klasy komendantowi korpusu we Lwowie generalowi broni Fiedlerowi.

Dalej nadał cesarz krzyże kawalerskie orderu Leopolda znaczniejszej liczbie general-poruczników, a mianowicie w Galicji komendantowi twierdzy w Przemyślu Edwardowi Pucherna.

Cesarz zarządził przeniesienie general-porucznika Edwarda Pohla, komendanta I dywizji na własną prośbę w stan spoczynku, nadając mu przy tej sposobności krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Cesarz zamianował generala majora Kellera, komendanta 10 brygady piechoty — komendantem 11 dywizji piechoty. Dalej podporucznikami następujących wychowanków III roku wojskowych akademii: terezyańskiej i technicznej:

Z wojskowej akademii terezyańskiej: Hugona Metzgera w 24 pp., Egona Laupperta i Peharnika w 4 bat. strzelców, Wiktora Bauera w 3 p. ulanów, Maksymiliana Bechera w 3 p. drag., Jana Zelisko w 40 pp., Pawła Franka w 13 pp., Augusta Wenzliczkę w 15 pp., Włodzimierza hr. Tyszkiewicza w 11 p. ulan., Karola Grahmana w 10 pp., Józefa Schtickera-Hunnwalla w 45 pp., Teodora Heltwera w 54 pp., Edwarda Fourniera w 93 pp., Gwidona Potena w 4 p. ul., Maksymiliana Bulla w 30 pp., Jana hr. Franz-Astrenberga w 1 p. dragonów, Waltera Drathschmidt-Bruckheima w 11 p. ulan., Stefana Petrovits von Ohabamutnik-Ruzs-Ruzsinos w 12 p. huzarów, Egona Nitschmana w 58 pp., Henryka Brzezowskiego w 2 p. ul., Józefa Moteczynskiego w 6 p. ul., Henryka Scheiblera w 6 p. ul., Gezę Petenyiego w 1 pp., Jerzego hr. Waldbur-Zeilstenau-Hoheinemsa w 2 p. drag., Filipa Duscheka w 9 pp., Wilhelma Lazara w 14 p. huz., Ottona Raynoscheka w 13 p. ul., Wilhelma Müllera w 9

drag., Gezę Prinke w 8 p. huz., Karola bar. Spiegelfelda w 1 p. drag., Edmunda Stocka w 1 p. ul., Juliusza Wolfa w 41 pp., Erwina Schuberta w 13 p. drag., Zdenkę Heydlera-Heilborna w 10 pp. i Ferdynanda hr. Montecccoli Polinago w 2 p. ul.

Z wojskowej akademii technicznej: Fryderyka Wolfa w 30 p. art. dyw., Emiliana Krabetza w 10 p. art. korp., Jana Freisslera w 1 p. art. dyw., Fryd. Waldschütza w 2 p. art. dyw., Roberta Lenza w 31 art. dyw., Fryderyka Gürtlera w 10 p. art. korp. Erharda Weltherna w 3 p. art. fort., Rudolfa Ditricha w 3 p. art. fort. i Jana Hauswirtha w 2 p. art. fort., Alberta Polaczeka w 9 bat. pionierów, Rudolfa Reibbergera w 10 bat. pionierów, Karola Warschaka w 18 p. piech., Aleksandra Sandnera w 11 bat. pionierów, Eugeniusza Franka w 80 pp.

W obronie krajowej zamianowani zostali podporucznikami: Józef Vambersky w 1 p. ulanów, Wilhelm Perko-Greifenbühl w 5 p. ul., Rudolf Schmiedes w 4 p. ul. i Franciszek hr. Strassoldo-Graffenberg w 6 p. ulanów.

* * *

Wiedeń, 29 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: cesarz zamianował lekarza pułkowego I klasy dra Józefa Kanasza z pułku piech. imienia króla Karola rumuńskiego w. b. naczelnym lekarzem dywizji kawalerii w Jarosławiu — a to w miejsce lekarza sztabowego dra Floryana Löhnerta przeniesionego do Białogrodu węgierskiego (Ungarisch Weiskirchen).

Defraudacya pocztmistrza.

(Oryginalna korespondencya „Słowa Polskiego“).

Mielec, 19 sierpnia.

I drobna miłościna nasza nie pozostała w tyle w epoce kradzieży i defraudacyj, a smutnej tej sławy przysporzył jej pocztmistrz tutejszy Stanisław Gütteter. Podaliście już wiadomość o jego wyjeździe, dziś zaś jest już faktem stwierdzonym, że wyjazd jego był „ucieczką”, a spowodowała ją defraudacya, nie częściowa ale doraźna, na wielką skalę. Konca jej jeszcze nieokreślono, początek jednak jest bardzo smutny. W kasie okazał się brak 54.000 koron...

Stanisław Gütteter przybył przed kilku laty do naszego miasta jako ekspedytor pocztowy. Sprawował obowiązki swoje wzorowo pod ówczesnym pocztmistrzem Fuchsem, po śmierci zaś tegoż ożenił się z jego córką, nadano mu też tą samą posadę, z którą połączone były wcale ładne dochody, wynoszące przeszło 4000 zł. rocznie. Żył wcale dostatnio, jakkolwiek nie wystawnie. Opiekował się rodziną s. p. Fuchsa, niedawno zaś zmarła mu żona, pozostawiając troje drobnych dzieci.

W ogólności, Gütteter zżywał wcale dobrej opinii w mieście, to też nikt nie zwracał początkowo wcale na to uwagi, gdy wyjechał dnia 6 bm. i przez dłuższy czas nie wracał. Przed podwładnymi i bliższymi znajomymi twierdził, że wybiera się do Lwowa, w sprawie prywatnych interesów, jakie ma do załatwienia w dyrekcji poczty.

Gdy jednak do 15-go b. m. nie było go z powrotem, poczęto się nie na żarty niepokoić. Wówczas dopiero przypomniano sobie, że Gütteter wspominał coś o wyjeździe do Paryża na wystawę, dalej zaś, że w ostatnich dniach przed swoim odjazdem gorączkowo gromadził pieniądze.

Zawiadomiono dyrekcję poczt i władze miejscowe i rozpoczęto przegląd papierów i kasy.

Na miejsce zjechał ze Lwowa komisarz pocztowy Bieńczycki. Zaraz w pierwszej chwili okazał się brak w kasie 54.000 koron, nie są jednak wykłuzone braki dalsze, Gütteter mógł bowiem poczynić również nadużycia w przekazach i w pocztowej kasie oszczędności, a te dopiero później mogą zostać wykryte, w drodze reklamacyj.

Dziwić zapewne może, skąd na poczcie mieleckiej, wzięła się tak znaczna suma. Otóż trzeba wiedzieć, że ruch pieniężny wynosi tutaj dziennie kilka tysięcy zł. Nadwyżka miała być zawsze odsyłana do poczty głównej do Lwowa. Tak się też stało, dopiero w ostatnich dniach przed odjazdem Gütteter wstrzymał wywlekę pieniędzy i w ten sposób zebrał sobie dość pokaźną sumę.

Wiadomem jest na pewno, że Stanisław Gütteter wyjechał w kierunku Krakowa. Wysłano za nim listy gończe z dokładnym opisem i fotografiami do Bremy i Hamburga, istnieje bowiem podejrzenie, że defraudant wybrał sobie Amerykę, jako cel swojej podróży.

Drutem podwodnym poszła już wiadomość o kradzieży do Nowego Yorku. Złodziej nie mógł jeszcze dosięgnąć granic „Eldorado”... jest też wielka nadzieja pochwylenia go, zanim zacznie bezkarnie używać zdefraudowanych pieniędzy.

W Mielcu pozostawił Gütteter dom i kilkanaście morgów gruntu zdaje się jednak, że poczta nie będzie mogła pokryć niedoboru ze zrealizowania tej nieruchomości, a to ze względu na dzieci, które mają zabezpieczenie na tej realności.

Gütteter liczył dopiero 32 lat życia. *Lesz.***KRONIKA.**

Dzisiaj w teatrze: „Tosca”, sztuka w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 11° R.

Iluminacya. W sobotę wieczorem jako w rocznicę urodzin cesarza, odbyła się iluminacya miasta Lwowa.

Przywilej. Ministerstwo handlu udzieliło pp. Wacławowi Wołskiemu i Kazimierzowi Odrzywolskiemu ze Lwowa wyłącznego przywileju na nowy sposób użytkowania eteru petroleowego, rigolenu i pertanu z prawem pierwszeństwa od 28 września 1899 r. w królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, według otwartego opisu, złożonego w ministerstwie handlu.

Dr. Teodor Ballaban, znany okulista, powrócił już do Lwowa.

Odnaczenie. Wiceprezydent namiestnictwa p. Jan Lidl, otrzymał od cesarza niemieckiego król. pruski order czerwonego orla II. kl. z gwiazdą.

Wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu dr. Witold Korytowski, wyjechał na kilkodniowy urlop.

Demonstracye robotników. Z Warszawy donoszą do *Naprzodu*: Dnia 7 bm. odbył się pogrzeb jednego z robotników, w którym wzięło udział wiele osób. Podczas pochodu z Warszawy na cmentarz „na Brudnie” nie było policyi widać wcale. Przy spuszczeniu trumny do grobu zanuceli obecni „Czerwony sztandar”. Zaraz potem zjawili się kozacy, otoczyli cmentarz dokola tak, że ani jedna osoba nie mogła się wymknąć po za kordon. Wszystkim obecnym po odbieraniu łaski i parasolki, poczem wzięto wszystkich w środek między kozaków i odprowadzono do ratusza. Uciekających bito korbami i nahajkami, tratowano koniami, tak, że wiele osób odniosło rany.

Na cmentarzu aresztowano masę ludzi, którzy z demonstracją nie wspólnego nie mieli. Większą część aresztowanych trzymają dotychczas w ratuszu.

Z powodu terroru wojennego i wyroków śmierci, panuje wśród robotników silne wzburzenie.

Czerwona łuna ukazała się na niebie w południowo-wschodniej części miasta w nocy o godz. 2. Jak nas informowano, paliła się cegielnia za rogatką Zieloną.

Bójka z żołnierzami. Wczoraj popołudniu na sali „balowej” u Grunda — powstała sprzeczka między obywatelami górnego Łyczakowa a synami Marsa o jakąś nadobną Kasię. Zabłysty pałasz, lecz nieustraszeni cywile, porwawszy za krzesła taką dali żołnierzom odprawę, że ci z porzbijanymi głowami bez czapek uciekli. Byłoby pożądanem, żeby władze wojskowe i tam patroli wysłaly — zwłaszcza że sala ta nie poraz pierwszy jest widownią krwawych zająć.

Wielkie nieszczęście dotknęło wczoraj pana H. S., starszego urzędnika dyrekcji kolei państwowych.

Pan S. wybrał się wczoraj na wycieczkę do Zboisk wraz ze swą rodziną. Piękny dzień gorąco zachęcał do kąpieli, więc panienki poszły jej użyć w stawie.

Po chwili rozległo się wołanie o ratunek, najstarsza córka p. S., 20-letnie urodziwe dziewczę tonęło.

Rzucił się na ratunek ojciec, a w ślad za nim kilku włościan. Po kilku minutach wydobyto niedającą znaków życia dziewczynę, posłano po lekarza dra Fruchtmana, a obecni zajęli się ratunkiem, — inni znowu szukali w głębiach stawu włościanina, który spiesząc na ratunek, sam utonął. Ciało jego do późnego wieczora nie zdotano odszukać.

Po długich usiłowanach przeprowadzono pannę S. do przytomności i przywieziono do Lwowa.

Po przybyciu do miasta, do mieszkania przy ul. Halickiej pod l. 15, stan chorej pogorszył się tak, iż musiano wezwać pomocy lekarzy.

Przybyło dwóch lekarzy, oraz pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Opuchnięcie płuc w które dostała się wielka ilość wody, wywołało stan niemal beznadziejny, paraliżując oddech i ruchy serca.

Rozpaczą rodziców budzi powszechne współczucie wszystkich mieszkańców domu i znajomych państwa S. Dziś rano był stan chorej groźny, niemal beznadziejny.

„Za dragiem” rogatki Żółkiewskiej, odbywały się wczoraj, jak niemal co niedzieli bójka żołnierzy z cywilami, a skończyła się porażką bezbronných. Z licznych pobitych opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego przemysłowca Jana Ziefinkiewicza, ciężego przez szeregowca 30 p. p. w prawą rękę.

Policyi ani patroli wojskowej, jak zwykle tam nie było.

Dom sierot w Skalacie. Donoszą nam ze Skalatu: Z okazji 70 rocznicy urodzin cesarskich, ofiarował właściciel Skalatu, poseł do Rady państwa, dr. Maurycy Rosenstock, 12.000 koron na założenie domu sierot w Skalacie.

Z Częstochowy donoszą, że ogólną cyfrę szkody, którą poniósł klasztor OO. Paulinów wskutek pożaru, obliczają obecnie ponad 60.000 rubli; spodziewają się atoli, że składki publicznie pokryją rychłą tą sumę. OO. Paulini wezwali z Warszawy budowlanego pana Szyltera do Częstochowy, celem naradzenia się nad natychmiastowym rozpoczęciem budowania wieży. Wiele osób ranionych podczas pożaru, ośdano po opatrzeniu do szpitala. Samych strażaków jest 20 poparzonych, a jeden z nich Konstanty Szymer umierający. Pogłoskom, jakoby zginął jeden z OO. Paulinów, obecnie zaprzeczają.

Sarasate w niebezpieczeństwie. Znacomity skrzypek szczęśliwym trafem ocalał w tych dniach od niechybnej śmierci. Wybrał się z kilku przyjaciółmi z San Sebastian na wycieczkę w góry okoliczne, a w drodze zaskoczyło ich oberwanie się skały i olbrzymi odłam kamienia stoczył się przed nogi Sarasatego. Kilka kroków dalej, a słynny artysta byłby zmiądzony na miejscu.

Król włoski Humbert miał w swych żyłach krew polską, chociaż tylko w pokoleniu odległym. Franciszka Krasińska, starościanka nowomiejska, wyszła r. 1760 za królewicza Karola, syna Augusta III., uiedoszłego księcia kurlandzkiego. Oboje zmarli w tym samym roku 1796. Z tego małżeństwa pozostała jedyna córka Marya, która po śmierci rodziców wyszła za uboższego księcia sabaudzkiego Karola, z bocznej linii Corrignan, który marzył o tem nie śmiał, aby potomstwo jego mogło kiedykolwiek zasiąść na tronie królewskim sardyńskim. Tymczasem linia główna niespodzianie wymarła i na stolicę królewską w Turynie wstąpił r. 1831 wnuk Franciszki Krasińskiej, król Karol Albert, który po klęsce pod Novarą musiał kraj opuścić i na wygnaniu w roku 1849 umarł. Synem jego był Wiktor Emanuel II, a wnukiem król Humbert, praprawnuk starościanki nowomiejskiej. Królowej Małgorzaty matka, żyjąca jeszcze owdowiała księżna genueńska, która po wczesnej śmierci męża, poślubiła mając lat za ledwie dwadzieścia i kilka, markiza Papallo, była córką króla saskiego Jana, tłumacza Dantego na język niemiecki. Królewski dom saski jest jedynym w Europie, który może się chlubić, że pomiędzy swymi przodkami w prostej linii może wylczyć Jana Sobieskiego. Teresa Kunegunda, jedyna córka króla Jana, wyszła za elektora bawarskiego, a jej wnuczka, księżniczka bawarska, za Fryderyka Krystyna, najstarszego syna Augusta III., od którego cały dzisiejszy dom saski pochodzi. Obecny zatem król włoski, Wiktor Emanuel III., podwójnie z krwi polskiej wywodzić się może.

Żle zastosowany podarek. Gdy Li-Hung-Czang przebywał w Londynie, złożył niedługo wieniec na grobie Gordona. Rodzina baszy, chcąc mu odwdziżyć się za tę pamięć, przesłała niedawno dostojnikowi chińskiemu wspaniałego buldoga, premiiowanego na wszystkich wystawach. We dwa miesiące potem Gordonowie otrzymali z Chin list dziękczynny tej treści: „Wruszony jestem pięknym podarkiem. Pies był istotnie wspaniały. Niestety jednak, dokucza mi już starość i żołądek nie dopisuje. Nie mogłem więc zjeść tego przysmaku. Ale moja świta nie może się wychwalić znakomitej pieczeni“.

Wiadomo, że Chińczycy cenią psa wedle smaku, nie zaś wedle rasy.

Walka byków w Madrycie. Podczas ostatniej walki byk rozszusony porwał na rogach toreadora Minuto, rzucił go następnie na ziemię i tak ciężko poturbował, że choć wyniesiono go jeszcze żywego z areny, nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. Jakkolwiek publiczność mniemała, że toreador jest zabity, nie opuściła jednak miejsc swoich, nie chcąc tracić dalszego ciągu krwawego widowiska!

Ze świata postępu techniki i przemysłu.

(Złoto w wodzie. — Woda zamiast węgla. — O przemysle naszym).

Źródłem dobrobytu społeczeństwa jest praca produktywna; bogactwem narodu nie jest ilość posia-

danego złota, ale intensywność produktywnej pracy. O tem wiemy dziś dobrze.

Złoto bez pracy nie jest błogosławieństwem!

To złoto jednak, kuszące wszystkie żądze użycia u jednostki; jest przecież potęgą!

Użyte dla wprawienia w ruch setek i tysięcy rąk w fabrykach, użyte dla wydobycia obfitszych i bujniejszych plonów z ziemi, dla zrealizowania śmiałych wynalazków, jednym słowem — dla podniesienia produkcji, staje się magiczną potęgą!

— I dlatego państwa starają się o zdobycie złota — i złoto poszukiwane jest na całej kuli ziemskiej. Olbrzymio rozrastający się handel światowy, przemysł, ułatwiona niezmiernie transportu, potrzebują złota jako monety i możnaby powiedzieć, że rzadki ten szlachetny metal spowszedniał — tak dziś wszędzie znajduje się na kuli ziemskiej i jest eksploatowany.

Naturalnie nie wynika z tego — że jest także łatwym do wydobycia i zdobycia.

Australia, Ameryka północna, Afryka południowa mają dziś najbardziej znane terena złotonosne, wydobywa się tam złota o rocznej wartości okragło 600 milionów zł.

Ale gdyby się te źródła wyczerpały, to istniejące wielkie przestrzenie niezbadane jeszcze — przestrzenie w Azji, środkowej Australii, Afryce staną się ponętnymi krajami i wkroczy tam cywilizacja nowoczesna.

Wkroczyłaby i dziś, tylko ci dziecy są bardzo źle wychowani i nie umieją odczuć dobrodziejstw europejskiej kultury.

Legiony „Ferdynandów Korteżów“ rwą się do Meksyku w Azji i Afryce, ale dzisiejsi Meksykanie w Chinach i Afryce nie są już tacy łatwowierni, jak 400 lat temu.

Trzeba będzie zatwierać się z nimi „dyplomatycznie“, a na tem polu kule „dum-dum“ są także prawdziwie humanitarnym postępem.

Po co jednak czekać, aż te ludy rzezą opuścić ten padół ziemski — złoto jest w ogromnej ilości; każdy może je nabrać pełnemi beczkami i nikt tego mu nie wzbroni.

Oto jest w wodzie morskiej!

Ocean pokrywa 73% powierzchni naszej ziemi, możemy czerpać złoto do nieskończoności.

Wedle obliczeń znajduje się na kuli ziemskiej w oceanach 5838 bilionów marek czystego złota (7.000 bilionów koron) — bagatel! Odpowiada to kostce złota o ścianach $\frac{3}{4}$ kilometra kwadratowego. Gdyby tę ilość rozdzielono na całą ludność ziemi (1600 milionów głów) zbankrutowałyby od razu wszystkie przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe, na każdego bowiem z nas wypadłoby po 4-2 milionów koron.

Każdy byłby milionerem i kwestya społeczna rozwiązana.

A więc pokażmy się o wydobycie tego złota z morza! To już inna sprawa, warta jednak trudu. Wedle badań i analiz znajduje się w 1000 litrach wody morskiej 0.006 gramów złota (wartość 1.5 halerzy) i wydobycie tych 0.006 gramów wymaga, jak na dziś, pracy trochę droższej.

W ostatnich czasach powzięto myśl wydobycia tego złota z pomocą elektryczności a to przez zawieszenie w oceanie wielkich płyt srebrnych w miejscach o silnych prądach morskich. Prąd elektryczny,

przechodząc przez płyty miałby strącać osad złota. Ale i prąd elektryczny nie otrzymuje się darmo a więc potrzebny prąd otrzymać się ma przez wyzyskanie przyprływu i odpływu wody. Na razie więc musimy jeszcze trochę poczekać na te miliony — nie wiadomo, jak próba się uda — mówiąc jednak o wyzyskaniu ruchu wody, jako siły motorycznej, warto sobie przypomnieć nasze rzeki i wodospady.

Niejednokrotnie słyszymy, że brak węgla jest przyczyną braku fabryk, przemysłu i t. d. Z powodu braku węgla przemysł krajowy nie może konkurować z przemysłem obcym, mającym tanie paliwo dla maszyn roboczych. Byłaby w tem racya, gdyby nie było innych środków siły — ale przecież mamy siły wodne, które użytkować się dadzą skutecznie i zastąpić mogą w zupełności siłę motorową węgla. Włochy są krajem pozbawionym prawie węgla a przemysł tamtejszy opiera się prawie wyłącznie na siłę wodnej licznych górskich rzek. Jak skwapliwie zabrano się tam do siły motorycznej wody, poświadczają okoliczność, iż rząd obecnie daje odnośne koncesye z wielkimi zastrzeżeniami.

Niejednokrotnie odmawia zezwolenia (ze szkoda dla przemysłu), ze względu na możliwe użytkowanie siły wodnej dla celów komunikacyjnych (koleje elektryczne).

Nie mamy dziś jeszcze systemu kolei pędzonej elektrycznie na znaczne odległości — mogącego współzawodniczyć z systemem kolei pędzonej parą, ale kto wie, czy niedaleka przyszłość nie da nam pożądaną lokomotywę elektryczną.

Nastąpi wówczas emancypacja od węgla kamiennego i to ma na oku rząd włoski, szcędząc sił wodnych na cele przemysłowe.

Ale u nas siły te są dziewicze jeszcze i nie opanowaliśmy ich dla naszego pożytku. Słyszymy — widzimy, czujemy na własnej skórze skutki tych sił (powodzie, zalewy, zasypywanie urodzajnych pól kamieniami itp.), ale by zaprzędz je do pracy ku podniesieniu dobrobytu, dla dania pracy tysiącom rąk opuszczonym beznadziejnie w nędzy bezrobocia nie zawinionego — o tem słysząc bardzo mało, albo nie.

Ci, którzyby chcieli tego dokonać, nie mają złota, a ci, którzy mają złoto — tam w bankach Albionu; ci niem (nie wiedząc o tem może gdzie i jak) wzmacniają przemysł, ułatwiają produkcję obcą, która nas zalewa, która nam odbiera wiarę w własne siły.

Ileż to fabryk dymi — ile ludzi żyje i pracuje, ile setek mózgów myśli i tworzy w jednej tylko gałęzi przemysłu n. p. odpadków destylacji nafty — nie u nas! A wszak żyjemy w kraju, słynącym bogactwem ropy! Jakie olbrzymie ma dziś zastosowanie ten produkt nie tylko w przemyśle, ale — a nie jest to wcale blahą rzeczą — jako środek usuwający proch i kurz uliczny, tak szkodliwy dla płuc!

Ale cóż my o tem wiemy! Jak staramy się o zdrowie, pełne ukształtowanie życia, jakie male, jakie zacofane są nasze pretensye do tego słowa „kultura“! — A wszystko to odzwierciedla się w życiu społecznym na każdym polu — i znajduje wyraz w tak często spotykanym objawie, tak przykrym: obojętności, lekceważenia dla wszystkiego, co pragnie wypłynąć z korzeniem to zabójcze „naj będe jak bu w a ł o“.

(Eli)

RABI.

Mieszkali kątem w żydowskiej zapadłej dzielnicy małego miasteczka. Z podwórza, zarzuconego śmieci-kiem, wchodziło się do niewielkiej izby o jednym oknie i odrapanych tu i ówdzie do czerwonej cegły ścianach, zastawionej gratami i rozbrzmiewającej nieustannie chórem brudnych żydowskich bachorów, zbierających się tu z kilkunastu domów na prywatną naukę. Ten monotony gwar, powtarzający się od wczesnego ranka do zmierzchu, te chude, wybladłe, pochylone nad stołem postacie dziecięce, dopełniały ogólnego ponurego wejrzenia, jakim oddychała izba. Nigdy nie zaróżowiła jej zorza, a jeżeli kiedy promień gasnącego słońca wglądał na chwilę przez szyby przyproszone kurzem ulicznym, pochłaniały go srebrne krople wilgoci, wiszące na ścianach, a wówczas z każdego kąta wypełzała nędra i szeroko otwartą, zamgloną źrenicą, przyglądała się ciekawie tym świetlanym draperiom, wywołującym jakąś dysharmonię w ogólnym nastroju. Albo bywało znów nieraz, że gdy przez drzwi otwarte wpadł, unosząc się na drobnych pyłu — pęk światła matowy, ciągnący się przez całą izbę aż do przeciwległej ściany, jak mleczna droga, to wówczas na tle tej ściany rysowało się łóżko, a na niem siedząca postać kobieca o oliwkowej cerze i dużych czarnych oczach, postać taka smutna, taka obojętna na wszystko, jak gdyby poza murami jej mieszkalnej izby, kończył się świat.

Jej ojciec, stary Joel, wędrowny krawiec, rzadko bywał w domu. Nieraz całymi dniami nie było go widać, bo chodził po okolicznych wsiach za zarobkiem, a choć pracował ciężko a zarabiał mało, to zawsze mawiał, że byłby szczęśliwy, gdyby Estera nie była chęra.

— Czemu Ty Ester — gniewał się nieraz — nie chcesz być zdrową, czemu siedzisz w tej ciemnej

izbie, jak pokutnica, uciekasz od ludzi, boisz się towarzystwa, czemu oddychasz wilgocią i ani na chwilę nie wyjdiesz na słońce? Alboż to ty nie wiesz, że słońce to najsprawiedliwszy sędzia i najtęższy doktor! Albo dlaczegoż ty — żalil się dalej stary — nie możesz nic jeść? Poczciwa Rachla gotuje ci ziemniaki, przyrządza zupełną grochową, co to na nią sam groch kosztuje półtora centa. Ty słyszysz Ester! Półtora centa na jedną osobę! To nie eobadź! Ja za półtora centa idę czasem dwie mile! Tak Ester! Ty nie musisz dlatego być chora i nie musisz dlatego umrzeć, że cię ten nieuczciwiec porzucił. Ty musisz pamiętać o starym ojeu, bo twoje życie, to jego życie, a twoja śmierć, to jego śmierć!

Estera słuchała tych skarg ojca ze spuszczoną ku ziemi głową, ale nie odpowiadała ani słowa. I tza nie zakręciła się w jej oku i westchnienie nie uniosło jej piersi, siedziała, jak posąg z marmuru, o który rozbije się bez echa skarga i ból. Na jej miniaturowej twarzy wstawał zaezał suchotniczy rumieniec a wtedy oczy czerniły się, jak dwa wielkie węgle, ale były bez wyrazu i życia.

Widział to stary Joel, badał, nieraz nawet płakał jak dziecko na swoją garbatą dół, a skoro skoneczyło się święto, naciągał na siebie swój stary chałat, zabierał na plecy tłum podróżny, szedł i nie wracał, aż znów na szabas.

Tak upłynęło wiele tygodni i nie nie zmieniło się na lepsze. Estera wiedła, jak święta roślina — często i suchy kaszel odzywał się w izbie, Joel biał, a kiedy minęło święto, brał tłumok podróżny i szedł i nie wracał, aż znów na szabas.

Wreszcie raz zjawił się o trzy dni wcześniej, jak to zwykle bywało uradowany nad wyraz. I Rachla i Sura i cała krzykliwa dzieciarnia nie posiadały się z ciekawości, to też obstały kolemi starego, a on usiadł przy łóżku córki i tak do niej mówił:

„Słuchaj Ester! moje wielkie zmartwienie i twoja ciężka choroba już się skończy i ty będziesz zdrowa i chwalić będziesz wielkiego Boga i mądrego rabi, że nam dopomógł.“

Bo oto dzisiaj przyszedł do mnie jeden faktor i mówił mi, że ten rabi, co mieszka w drugim miasteczku, rozmawia się z samym Bogiem i umie zrobić cud i dopomóc człowiekowi w nieszczęściu. On umie wyleczyć każdą chorobę, on wie, co się stanie, on jest sprawiedliwszy sędzia i lepszy doktor, jak samo słońce. Ty wiesz Ester, że rabi już dawno powiedział, że wie, że ty jesteś bardzo chora, chociaż ciebie nie zna i nigdy nie widział i od nikogo o tem nie słyszał i że on nad tobą będzie się modlił. Jeno weź Ester te stare suknie a ja swój najgorszy chałat, żeby i rabi widział, żeśmy biedni i że nie możemy płacić.“

Nazajutrz zabrział dzwonek i bryczka zaprzężona w jednego brudnobiałego konia, oślepięgo na jedno oko i o zapadłych bokach, toczyła się po gościńcu. Siedział na niej Joel a przy nim — z głową wspartą na jego ramieniu Estera i jechali do rabi.

Rabi miał własny pałac, nie odznaczający się wprawdzie żadnym szczególniejszym stylem, ale za to nader wykwintnie urządzony.

To też kiedy Joel, prowadząc Estere, stanął przed schodami z marmuru i zobaczył w wspaniałym zwierciadle swój potargany brudny i wytarty chałat, kij w ręce i lichy kapelus, chciał się wrocić. Jak on, taki prosty nędzny żyd może iść do takiego pana! Ale widok biednej chorej Estery dodał mu odwagi i ruszył naprzód. Ta Estera była dla niego więcej warta, aniżeli to całe otoczenie i schody z marmuru i złote kandelabry i kosztowne obicia, bo ona jedna została mu na całym wielkim świecie.

(Dok nast.).

Wiktor Schreiber.

Dział ekonomiczny.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 19 sierpnia. Giełda zamknięta. Berlin, 19 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 206 60, Staatsbahn 138 75, Disconto Comandit 175 30, Berlina Tow. handl. 147 —, Lauria 206 25, Bechmeyer 189 —, Kolej półn. wschodnio pruska 90 25, Ruble za gotówkę 213 35, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 93 50, Kolej Meridional 131 75, Losy tureckie 108 80, Renta włoska 93 90, „Harpener“ kopalnie węgla 180 —, Kolej Marienburg-Mławka 72 75, Konsolidation 344 —, Lombardy 25 60, Kolej Henry 112 —, Niemiecki bank narodowy 132 10, Kanada Profered 87 10, Akcje żeglugi hamburskiej 121 90.

Budapeszt, 19 sierpnia. Giełda zamknięta. Frankfurt, 19 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 206 50, Staatsbahn 138 60, Lombardy 25 —, Alpij 224 —, Austriacka renta papierowa 96 80, Anstr. srebrna renta 96 40, Anstr. złota renta 98 —, Węgierska złota renta 96 —, Unionbank —, Akcje elektr. 126 —, Kolej półn.-zuch. —, Usposobienie silne.

Paryż, 19 sierpnia. Wczor. giełda Graf. foncier 670 — 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 197 — proc. hiszpańskie Extérieurs 72 —, Usposobienie silne.

Berlin 19 sierpnia. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 206 75, Staatsbahn 138 75, Lombardy 25 10, Rosyjskie banknoty (kasa) —, Ros. banknoty (alt.) —, Disconto Comandit 175 40. Usposobienie silniejsze

Hamburg, 19 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 206 80 Lombardy 25 65, Staatsbahn 138 50, Austr. złota renta 97 70, Weglerska złota renta 96 10, Srebro —, Placeno 82 75 żądano. Srebrna renta 96 20 Włoskie 93 35 Losy z 60 r. 133 —. Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy, Budapeszt, 19 sierpnia. Giełda zamknięta.

Długi chińskie. Z essay znanego ekonomicznego pisarza Pawła Leroy-Beaulieu wyjmuje Frkf. Ztg. następujące daty o położeniu finansowem Chin: Chiny zaciągnęły od roku 1894 ośm pożyczek w Europie w łącznej sumie 1.500 mil. franków na procent od 4 do 6 1/4. Roczne ciężary, które kolosalny ten dług pociąga za sobą dla Chin, wynoszą 80 mil., czyli właśnie tyle ile daje cała kontrybucya podatkowa w niebieskim cesarstwie: Mocarstwa zażądają teraz niewątpliwie od Chin bogatej zapłaty, kosztem wyprawy i szkodliwego wynagrodzenia strat, poniesionych przez osoby prywatne: Jeżeli więc Chinom wypadnie zapłacić tylko 550 mil. fr., to dług ich osiągnie wysokości dwóch miliardów franków, a roczna rata dojdzie do 100 mil. Na pokrycie tych ogromnych wydatków nie wystarczą same łań, które wynoszą teraz 5 proc., chyba, że zostaną znacznie podwyższone. Kolej z Pekinu do Hankau, krócej rychle ukończenie jest nieodzowne, polata trochę dziurawą kieszeń chińską, chociaż teraz kapitały potrzebne na to zwabienie wykończenie wspomnianej kolei, nie znajdują się już z taką łatwością, jak dawniej. O faktycznej zaś poprawie finansów chińskich, można mówić dopiero wówczas, kiedy wyższe klasy tamtejszej ludności zainteresują się przemysłem i same zaborą się do inwestycji.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Własnego wyrobu

najlepsza 4242

Masę woskową

na podłogi i prawdziwą

Masę francuską

na posadzki

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Poszukuję inteligentnego rządcy dla folwarku gospodarstwa intonzywnego. Wiadomość ul. Dąbrowskiego 1. 8 od godz. 2-3. 4283

Do nabycia lub wynajęcia Willa, ulica Racławicka 1. Wiadomość w miejscu. 4294

Adwokat Gottlieb wżarawnie poszukuje kandydata. 4313

Jakobina Stachurska akuszerka, mieszka jak dawniej ul. Podlewskiego 4. 4369

Przyjmę dwie panienki do szkoły uczęszczającej lub seminarjum, zapewniona matczyńska opieka. Poste-rest. „Z. K.“ Lwów. 4375

Winogrona kuracyjne własnej kultury

5 kłgr. Muscatell koron 3-60 30 „ „ 18- 5 „ Melonów ana- 2-20 Pracht opłatny za zalozka. Giov. Spanghero, Tryst 4373

Reputowany kandydat adwokacki poszukuje posady Zgłoszenia pod „Kandydat“ do „Słowa polsk.“, gdzie również złożony adres 4395

Pozostałe po Towarzystwie Handlowem zapasy 123 2

maszyn rolniczych

wysprzedaje po niżonych cenach

Lwowskie Biuro handlowe

przy ul. Kościuszki 4.

Do oiągnięcia wrzesniowego polecamy losy węgierskie Czerwonego Krzyża, Bazylika i serbskie za gotówkę i na raty od 2 koron miesięcznie począwszy. Kantor wymiany Wiktor Chajes i Sp., Lwów, Sytkuska 8. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i odprzedajemy te same losy na dogodnie raty. 4358

Inteligentna osoba, 30 lat, enluhnie polecona, obeznana z gospodarstwem, kuchnią, wychowaniem dzieci i szyćiem poszukuje do samodzielnego zajęcia się. O. L. post. rest. 4370

Dla

Pp. gospodarzy

poleca:

Oliwy do maszyn, Pasy do maszyn, Smarowidło do osi i do maszyn, Rżemyki do szyćcia pasów, Śruby i nitki do pasów, Waseline, Tuszeż na walce, Łój, Tran na skóre, Szpik, 4243

Gurty do maszyn, Węże konopno, Latarnie stojenne na naftę i oliwę.

Płomby do mięsa i mleka, Obcegi do plombowan. Konweczkina naftę i oliwę, Oliwiarki do maszyn, Oliwiarki do transmisji, Lakier do uprząży, Czernidło do uprząży, Skórki irchowo, Szczotki do koni i do powozów, Gąbki powozowe, Zgrzebnia, Grzeblenie do grzyw, Sitawki ogrodowe, Hydronetty, Hamaki, Wiaderka do pojenia koni i gaszenia ognia, Pochodnie smołne i naftowe, Płachty nieprzemakalne na wozy i sterty, itp. itp.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Wydziałowa szkoła (9-klasowa)

PP. Benedyktynek łac. we Lwowie.

31 sierpnia, 1 i 3 września odbędą się zapisy w szkole PP. Benedyktynek łac. od g. 9 rano do 12 i popołudniu od g. 3 1/2 do 5 1/2 Uwaga. W klasie IV. wydz. (względnie VIII.), pobierają uczenie prócz przedmiotów szkolnych, naukę praktyczną kroju i szyćcia na maszynie białej białizny.

W klasie zaś V. (względnie IX.) ucza się prócz przedmiotów szkolnych, praktycznie kroju i szyćcia na maszynie sukien damskich, tudzież praktycznie gotowania, prania i prasowania. 4417

Inteligentny starszy człowiek, znający się na gospodarstwie rolnem, leśnem, uprawie chemii, obznajomiony z pracą biurową, znający język niemiecki — poszukuje posady rządu, ekonomu, leśnego, chemiarza, pracy biurowej lub jakiegokolwiek zajęcia. Łaska wezloszenia pod adresem J. Malinka, Stawkowska 1. 12, Kraków 4416

Pokój z wiktem dla dystryngowanej pani lub starszego pana, ul. Koperniku 18. 4352

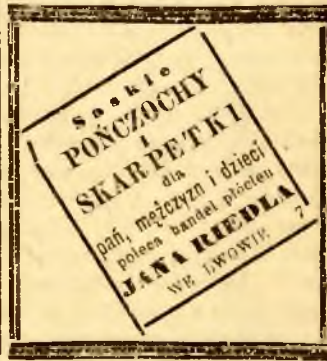
Kantorzysta

jakoteż młodszy pomocnik handlowy i jeden starszy pomocnik handlowy z dobrymi referencyami pilni i biegli pracownicy, możliwie z działu farbowego znajdy umieszczenie u

ALOJZEGO HÜBNERA

we Lwowie, Rynek 1 38. Li tylko pisemne oferty z odpisami świadectw będą uwzględniane. 4415

Dla uczącej się młodzieży z dobrych domów umieszczenie, rodzicielska opieka, dozor. Bliższa wiadomość: Paulina Jaworska, Ormiańska 2, Lwów. 4414



WIEK XX.

jedynę w kraju pismo codzienne ilustrowane przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata.

! Dwa feljetony!

WIEK XX.

wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór, zatem najpóźniej z wszystkich pism lwowskich, skutkiem czego zawiera telegramy z ostatniej chwili, których żadne inne pismo podać nie może.

Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami.

Miesięcznie kilkadziesiąt ilustracji.

WIEK XX.

jest najtańszem pismem codziennem w całej Polsce.

Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 koronę — na prowincyi 1 k. 50 h. Egzemplarz 5 helerów.

Adres: Wiek XX., Lwów, Chorzęczyzna 1. 19.

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej, Kursy wszelkich akcyj i różnych losów, Ogólny dług państwa, Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with financial data: Dług państwa krajów węgierskiej, Kursy publiczne pożyczek, Listy zastawne, Oblig. hipot i listy dłużne, Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with financial data: Różne losy, Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za sztukę).

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Waluty, Berlin, dnia 18 sierpnia, Warszawa, dnia 18 sierpnia, Petersburg, dnia 18 sierpnia.